

Bp Ignacy Dec

## **Przyjęcie Jezusa czyni nas dziećmi Bożymi**

**Świdnica, 25 grudnia 2012 r.**

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w dzień uroczystości Narodzenia Pańskiego

### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, Ewangelia czytana na liturgii w dzień Bożego Narodzenia mówi nam o Słowie, które stało się ciałem i zamieszkało między nami. Św. Jan ewangelista, który najgłębiej wniknął w tajemnicę życia Bożego, ukazał nam narodzenie Chrystusa, jako przybycie do nas Odwiecznego Słowa, które „stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14). To Słowo, które „dla nas stało się ciałem”, od początku „było u Boga”, i od początku było Bogiem (por J 1,1-2). Miało Ono udział w dziele stworzenia: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1,3) W tym Janowym opisie jest także zawarta prawda o owocach zamieszkania Syna Bożego na ziemi. Jest nim dziecięstwo Boże.

### **1. Konsekwencje nieprzyjęcia Jezusa**

Zwróćmy najpierw uwagę na stwierdzenie ewangelisty: „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,10-11). Wiemy dobrze, że Jezus przez niektórych został odrzucony. Chciał Go zniszczyć już Herod, a potem odrzucili Go faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy doprowadzili do wydania na Niego wyroku śmierci i wykonania tego wyroku na drzewie krzyża. W ciągu wieków chrześcijaństwa było podobnie i dzisiaj podobny jest świat do tamtego sprzed ponad dwu tysięcy lat.

Wielu ludzi na świecie jeszcze nie zna Jezusa. Misjonarze w krajach misyjnych nauczają o Chrystusie. Są jednak na świecie i tacy, którzy Jezusa poznali, ktoś ich o Nim pouczył, do Niego przyprowadził, a potem w wyniku różnych sytuacji, o Jezusie zapomniał albo nawet się Go wyparli, przystąpili do tych, którzy podjęli działania, by Jezusa wyrzucić ze świata, żeby świat o Nim jak najszybciej zapomniał. Owa walka z Chrystusem i jego dziełem Kościołem, rozgorzała na dobre w czasach nowożytnych. Rozpoczęli ją wyraźnie twórcy i przywódcy rewolucji francuskiej pod koniec XVIII wieku. W wieku XIX owo wypędzanie Chrystusa i religii przez Niego założonej podjęli marksiści. Narodziło się wówczas hasło, że religia jest opium dla ludzi, że religia jest wrogiem postępu, że hamuje budowanie lepszej przyszłości, lepszego świata. Starsi pamiętają o obietnicach stworzenia raj na ziemi, ale bez Boga. Nie udało się. Była to wielka utopia, która przyniosła ludziom tyleż cierpienia. Dwie wojny światowe XX wieku, pokazały co oznacza świat bez Boga. Na jakiś czas przyhamowały one proces wypędzania Chrystusa z ziemi. Ludzie się zorientowali,

że to najwięksi awanturnicy wojenni i niszczyciele ludzi, byli wrogami Pana Boga. Okazało się, że niszczyciele Pana Boga stawali się zazwyczaj okropnymi niszczycielami człowieka.

Wydawało się, że wydarzenia XX wieku przyhamują już na zawsze proces walki z religią. Pierwsi, powojenni projektanci nowej Europy byli wierzącymi katolikami. Chcieli Europę budować na wartościach chrześcijańskich. Byli to prekursorzy dzisiejszej Unii Europejskiej: Konrad Adenauer, Robert Schuman czy de Gasperi. Jednakże wkrótce potem prądy antychrześcijańskie zniweczyły te szlachetne projekty.

Dziś coraz głośniejsze są trendy uważające, że religia, zwłaszcza chrześcijańska jest źródłem niepokoju, jest przyczyną agresji, nietolerancji, przemocy, że hamuje postęp. Stąd też pojawiają się hasła, by wyzwolić ludzi spod wpływu religii, wtedy będzie pokój i zostanie otwarta droga do dobrobytu. Owszem były próby wykorzystywania religii do ludzkich niecnym zamiarów. Były próby zawłaszczania sobie Pana Boga dla własnych ludzkich. Musimy przyznać, że były przypadki wykorzystywania religii do swoich ludzkich, często niecnym spraw.

Generalnie jednak rzecz biorąc religia w kulturze zawsze pełniła rolę pozytywną. Była inspiracją do podejmowania wielkich dzieł służących ludzkości.

## **2. Owoc przyjęcia Jezusa – dziecięstwo Boże**

Drodzy bracia i siostry, na szczęście, nie wszyscy odrzucili Słowo, które stało się ciałem. Byli i są tacy, którzy Je przyjęli i przyjmują i otrzymują za to szczególną godność, godność dzieci Bożych: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili" (J 1, 12-13).

Drodzy bracia i siostry, do tych, którzy Je przyjęli my dzisiaj należymy. Nadanie tej godności miało miejsce w czasie chrztu świętego. To był właśnie dzień naszych narodzin dla Boga, dzień stania się dzieckiem Bożym.

Dzisiaj nosimy w sobie tę godność. Winniśmy o tym pamiętać i tym się szczycić i tym się radować. To jest największy tytuł do radości i do zdrowej dumy.

## **3. Jak przeżywamy godność dzieci Bożych?**

Święta Bożego Narodzenia są zawsze młode, piękne i radosne. Ogłaszają bowiem prawdę o Bogu, który „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16). Ogłaszają prawdę o „Słowie, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14), prawdę, że „wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi" (J 1,12), czyli prawdę o naszym dziecięństwie Bożym.

Ucieszmy się na nowo Bożym Narodzeniem. Przeżywajmy te dni w braterstwie i wzajemnej miłości. Pamiętajmy o smutnych i samotnych. Zabierzmy z tej świętej liturgii, z

naszego świdnickiego Betlejem, do naszych rodzin i przyjaciół. Niech w naszym rodzinnym życiu zajaśnieje prawda o Bożym Narodzeniu. Naprawdę warto żyć, warto cierpieć, warto wszystko znieść i przetrzymać, bo „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14),

### **Zakończenie**

Panie Jezu, Chryste, radujemy się Twoimi urodzinami. Przyszedłeś do nas, by odmienić ten świat, by odmienić nasze serca, by nas nauczyć żyć w prawdzie, by nas nauczyć kochać. Bolejemy nad tym, że dzisiaj masz też Herodów, którzy czyhają na Ciebie, chcą Cię wypędzić ze świata, z kultury, z polityki. Nie masz przyjaciół na dzisiejszych areopagach, wśród politycznych dyrygentów dzisiejszej Europy. Nie chcą słyszeć, że przyszedłeś, że to Ty nadajesz prawdziwy wymiar ludzkiemu życiu i że to Ty znasz najpewniejszą drogę do pomyślności i szczęścia. Modlimy się za nich, aby ujrzeli betlejemskie Światło, aby świat poznał, że przyszedłeś do nas od Boga. My pozostajemy przy Tobie i idziemy w przyszłość z Tobą. Amen.